DZIENNIK BAŁTYCKI

Czwartek 11 maja 1972 r.

„WYPRAWA NASZA STAŁA SIĘ MOŻLIWA DZIĘKI DŁUGIEMU ŁAŃCUCHOWI LUDZI DOBREJ WOLI"

# Uroczyste pożegnanie żeglarzy którzy samotnie zmierzą się z oceanem

Kasyno Oficerskie w Gdyni stało się wczoraj wieczorem miejscem spotkań żeglarzy, ludzi morza, reprezentantów przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Odbyła się tu bowiem podniosła uroczystość pożegnania kapitanów **Teresy Remiszewskiej i Zbigniewa Puchalskiego** — dwójki gdańskich żeglarzy, uczestniczących w IV **Transatlantyckich Regatach Samotnych.** Honory domu czynili Gdański Okręgowy Związek Żeglarski oraz macierzyste jachtkluby gdańskich „samotników": **„Kotwica"** i **„Stal"** (trzeci polski uczestnik regat, kpt. **Krzysztof Baranowski**, wypłynął już ze Szczecina). Po powitaniu bohaterów spotkania przez wiceprzewodniczącego GO ZŻ **Bolesława Mazurkiewicza**, głos zabrała kpt. **Teresa Remiszewska.** Złożyła ona serdeczne podziękowanie Yacht-Klubowi „Kotwica" i dowództwu Marynarki Wojennej za udostępnienie jej i wyposażenie jachtu „Komodor", a także załodze stoczni „Stogi" za sprawne przygotowanie jednostki do wielkiej próby. Jeszcze dziś „Komodor" ma przejść ze stoczni do gdyńskiego basenu żeglarskiego.

Również kapitan Zbigniew Puchalski podkreślił, iż pierwszy w historii start polskich żeglarzy w atlantyckich regatach samotników stał się możliwy dzięki długiemu łańcuchowi ludzi dobrej woli, ich wielkiemu zaangażowaniu w sprawy żeglarstwa, wyczynu, reprezentacji polskiej bandery sportowej na morzach świata. Każdy z naszych żeglarzy przygotowywał się do atlantyckiej próby przez kilka lat. Kapitanowi Puchalskiemu ze szczególnie wydatną pomocą przyszła Stocznia im. Komuny Paryskiej (jest on członkiem stoczniowego klubu „Stal") oraz Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego. „Miranda" — jacht, na którym kapitan wystartuje do regat — w najbliższych dniach zostanie przewieziony na pokładzie „Stefana Czarnieckiego" do Plymouth.

Wiele było na spotkaniu przemówień, zawierających najlepsze życzenia pod adresem naszych „samotników", oraz kwiatów i upominków. Głos zabrali m. in. wiceprzewodniczący Prezydium WRN Karol Sanielak, szef sztabu Marynarki Wojennej kontradmirał **Henryk Pietraszkiewicz**, zastępca sekretarza generalnego PZŻ **Danuta Zjawińska**, przewodnicząca Woj. Rady Kobiet **Jadwiga Borawska**, przewodniczący WKKFiT **Mieczysław Cherek**, a w imieniu załogi „Latającego Holendra" wręczył żeglarzom pomysłowe maskotki — figurki marynarzy (aby nie czuli się samotni w tych regatach samotników) redaktor naczelny gdańskiej TV **Bogdan Sienkiewicz.**

Jedno jest pewne: żegnaliśmy wczoraj kwiatami i symbolicznym toastem dwójkę odważnych, wspaniałych ludzi, którzy już wkrótce rozpoczną swą wielką życiową przygodę.

(ah)